

Huczają wichry

Pędzą wichry przez obrznięte mroki
Mleko gór z impetem chluszcze w skały
Wzniośle mruczą ciężkich chmur powały
Narcyz pachnie w rosie bladej kropli
Ja zaś czekam, czy błyskawic światłość mnie odurzy
Zali Cherub skrzydłem jasnym jak z promieni
Strąci mnie w milczenie? Czy rozdźwięcę niemi
Jeszcze w śpiewie świeżych łąk po burzy
Tam zwycięski już nad cieniem nocnej mary
Taniec się zaczyna! Niebo światłem połyskując
leczy mroczność chromą ziemskiej czary
ucho głuchnie od hałasu walki bogów
nagle jednak, złotą pięścią rozszczępiona
wielka czeluść się otwiera: światła igrze wokół
i radości splendor bucha z wszystkich mroków.

Die Lüfte grollen

Die Lüfte grollen schwere Düsternisse.
Voll rauscht die Milch der Berge durch die Schlünde.
Erhabnes murren dunkle Wolkenmünde,
und bleich und tropfend duftet die Narzisse.
Ich harre, was ein Leuchten mir verkünde:
ob tot im Licht von eines Cherubs Schwinge
verstummen? oder dass ich neu erklinge
im Jubelchor erfrischter Wiesengründe? –
Da, aus Erstickungsnächten frei gerungen,
beginnt ein Tanz! Glanzfiebernd drängt der Himmel
sich in der Erde kranke Dämmerungen.
Das Ohr erbebt vom Götterkampfgetümmel;
doch dann, von goldenen Fäusten aufgerissen,
klafft weit ein Spalt: mich blendet Lichtgewimmel,
und Freude bricht aus allen Finsternissen.

Gerhart Hauptmann - Sämtliche Werke
– Band IV (Lyrik und Versepiele) s. 204